Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

2. CZERWCA 1922.

NR. 123. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Dziwne głosowanie S. K. L.

Sejm odparł wczoraj atak bezwstydnej demagogii ludowców. Nowelę agrarną odrzucono 207 głosami przeciw 128, przyczem nawet tacy zawodowi „popsuje" obecnego ustroju, jakimi są socyaliści i enperowcy, głosowali przeciw nagłości piastowej noweli, co równa się głosowaniu także przeciw jej meritum. Demagodzy z pod znaku pp. Witosa i Bryla znaleźli się w Izbie odosobnieni, stanęli przy nich jedynie lewicowi konkurenci w łapichłopstwie: Stapiński i „Wyzwolenie".

Ze zdumieniem czytamy jednak w sprawozdaniu, że przedwyborczą demagogię „Piasta", obliczoną na skaptowanie najciemniejszych elementów chłopskich, poparł także Klub katolicko-ludowy, a jeden z jego posłów i to inteligent i sędzia, Dr Matakiewicz, wygłosił mowę za nagłością noweli... Trudno się tu obronić przed zdumieniem. Jedno bowiem z dwojga: albo to głosowanie za nagłością noweli jest wyścigiem po głosy wyborców z myślą, że nagłość w każdym razie w Sejmie upadnie, albo też katol.-ludowi godzą się w głębi serca na „reformę" p. Witosa i pragną ją szczerze przeprowadzić. W pierwszym wypadku jest to — naszem zdaniem — taktyka nierozumna i niebezpieczna: nierozumna, bo odstręczy od Stron. K. L. żywioły społecznie i politycznie umiarkowane, a nie zyska mu chłopskich elementów lewicowych, których Stapiński i Witos pociągną choćby np. hasłem antyklerykalnem (zabór ziemi kościelnej, wybory proboszczów, cenzura nad amboną itd.); jest to zarazem taktyka niebezpieczna, bo porywa S. K. L. na wartkie nurty demagogii, niezgody zasad z praktyką i pogoni za doraźnym zyskiem wyborczym kosztem programu, etyki i interesu państwowego. Taka taktyka deprawuje przedewszystkiem samych posłów, a szkodzi także tej szczytnej nazwie „katolickiej", jaką stronnictwo nosi. Katolicyzm obowiązuje bowiem przedewszystkiem do uczciwości, do zgody między sumieniem a czynem politycznym.

Czyżby zatem przypuścić, że katolicko-ludowi entuzyazmują się szczerze do nowego projektu piastowców? Że widzą dobro państwa w oddaniu urzędom ziemskim wszystkich majątków ziemskich bez żadnej procedury i bez żadnej kolejności? Że wówczas będzie Polska idealnem państwem, gdy los dla aprowizacyi miast najważniejszych warsztatów będzie zależał od woli komisarza piastowego, od tępego partyjnika, widzącego w ziemi Dojlidy dla swych zwolenników, premię dla agitatorów, przynętę dla wyborców i łapówkę dla przeciwników? Powszechnem jest zdanie naszych ekonomistów, że ustawa z 15 lipca 1920 r. grozi nam obniżeniem wydajności produkcyi rolnej, że wymaga niesłychanie wielkich wydatków od państwa, krzywdzi właścicieli, wyznaczając im tylko 35% wartości wywłaszczonej ziemi i przez takie pokrzywdzenie jednej warstwy jest ustawą wyjątkową i niesprawiedliwą, że wreszcie — sprzeciwia się konstytucyi. Sam G. U. Z. był widocznie tego zdania, skoro pozwalał na parcelacyę prywatną. Procedura wywłaszczeniowa dawała jeszcze pewną nadzieję, że przepisy ustawy z 15 lipca będą sumiennie i obywatelsko wykonywane. Nowela usuwa tę procedurę. Socyaliści uważają ustawę z 15 lipca za dostatecznie radykalną, ale katol.-ludowy sędzia z Tuchowa jest więcej, niż oni radykalnym i głosuje z najobskurniejszymi demagogami...

Nie po raz pierwszy budzi taktyka sejmowa S. K. L. przykre zdumienie wśród przyjaciół tego obozu. Stronnictwo, tak pod wielu względami sympatyczne, pozbawia się przez te ekstratury powagi i zaufania także u swych zwolenników. Chłopi chcą mieć stronnictwo pewne, wyraźne, zdecydowane. Pójdą za wyraźnym Z. L. N., lub wyraźnem P. S. L., czy za Stapińskim. Nie zapali ich do S. K. L. linoskoczkowa polityka p. Matakiewicza.

Uchwalenie monopolu tytoniowego jest faktem w połowie dokonanym. Zwolennicy monopolu mają większość kilku głosów, która w trzeciem czytaniu uchwali również § 1 ustawy. W ten sposób państwo otrzyma wydajne i elastyczne źródło dochodów, a z porządku dziennego znika sprawa, która stała się powodem zaciekłej, osobistej polemiki. Bilans kampanii jest stanowczo pomyślny.

Zgon posła Skarbka.

We środę w południe zmarł we Lwowie pos. Aleksander Skarbek. Na wiadomość o tem — jak donoszą z Warszawy — pos. Roman Dmowski zainicyował wśród kolegów posłów utworzenie „funduszu imienia Aleksandra Skarbka" dla inwalidów obrony m. Lwowa. Poseł R. Dmowski złożył na ten cel kwotę 100.000 mkp.

W pośle Al. Skarbku traci kraj obywatela wyjątkowej wartości. Polityk, działacz społeczny, filantrop, który spieszył zawsze z hojną pomocą każdej dobrej sprawie, charakter prawy i nieustraszony — był śp. Skarbek między naszymi czynnymi politykami jednym z najsympatyczniejszych. Był człowiekiem absolutnie czystym i człowiekiem idei w całem tego słowa znaczeniu. Na początku wojny światowej jako przeciwnik enkaenu i jego polityki doprowadził t. zw. „legion wschodni" do rozejścia się do domów. Był to czyn nie tylko politycznie rozumny, ale — w ówczesnych warunkach — czyn dużej odwagi. Wysługujący się państwom centralnym enkaenici obrzucali go odtąd najpotworniejszemi obelgami i oszczerstwami.

W Sejmie polskim, w którym zasiadał jako przedstawiciel Galicyi Wsch., był śp. Skarbek znawcą i wielokrotnie referentem spraw wojskowych. Niedawno kilkaset morgów ziemi oddał na gospodarstwo dla inwalidów. Jako mówca występował rzadko, ale mówił zawsze doskonale. Należał zawsze do stronnictwa narod.-demokratycznego, któremu wyświadczył wielkie usługi jako jeden z kilku najwybitniejszych wodzów.

Niedawno śp. Skarbek otrzymał krzyż obrony Lwowa za wielkie zasługi położone dla ocalenia tego miasta w czasie walk z Ukraińcami. Cześć Jego pamięci!

W sprawie traktatów handlowych z Japonią i Anglią.

Warszawa. (Telef. wł.) W czasie konferencyi genueńskiej odbyła się pomiędzy delegacyą polską a japońską przedwstępna wymiana zdań **w sprawie traktatu handlowego Polski z Japonią.** Dalsze rokowania mają się odbyć w najbliższym czasie w Warszawie.

Jednocześnie w Warszawie rząd prowadzi ostateczne narady **w sprawie traktatu handlowego angielsko-polskiego.** Pertraktacye dalsze toczyć się będą w Londynie.

„Polonia restituta" dla posła Stan. Zjedn.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj odbyła się w Belwederze **uroczystość wręczenia orderu „Polonia restituta" posłowi nadzwyczajnemu Stanów Zjednoczonych, Hugonowi Gibsonowi.**

KONFERENCYA NAD ORDYNACYĄ WYBORCZĄ.

Warszawa. (Telef. wł.) **Sprawa ordynacyi wyborczej stała się przedmiotem różnych konferencyi wewnętrznych w Sejmie.** Głosowanie nad nią nie odbędzie się przed Zielonemi Świętami.

SPRAWA URZĘDNICZA NA RADZIE MIN.

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu Rady ministrów rozpoczęto debaty nad sprawą urzędniczą. Do tej chwili ostatecznego porozumienia jeszcze niema.

NOWI POSŁOWIE SEJMOWI.

Warszawa. (Telef. wł.) W miejsce ks. posła Witkowskiego z Pomorza wchodzi do Sejmu p. Maciejewski ze Starogardu. W miejsce zmarłego posła Aleks. Skarbka, p. Antoniewicz.

Z LWOW. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

Lwów. P. A. T. Dziś odbyło się **publiczne posiedzenie Towarzystwa Naukowego.** Obrady zagaił prezes Tow. Balcer, przedstawiając działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. Następnie generalny sekretarz Ząbkowski złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Towarzystwo liczy 163 członków, fundusze wynoszą 4 miliony.

Z kolei nastąpiło ogłoszenie nominacyi nowych członków Towarzystwa. Mianowani zostali: prof. St. Kutrzeba, Jan Łukasiewicz, Wł. Witwicki, Henryk Arctowski, Maryan Franke, Benedykt Fuliński, M. Matakiewicz, Wiktor Syniewski, Babiński z Paryża, Stan. Badzyński Karol Bogdanowicz, Izajas Bowman z Nowego Jorku, Tadeusz Browicz, Kazimierz Kostanecki, M. Lugeon z Lozanny i Henryk Roger z Paryża. Nagrody za prace naukowe otrzymali: St. Wierczyński, Auerbach, Janowski, St. Zakrzewski, Czesław Nauke, Benedykt Dybowski, Zygmunt Jakubowski. Posiedzenie zakończył referat prof. Abrahama: „O dziewosłębach".

Niemcy przyjmują warunki komisyi odszkodowań.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadszedł tu telegram z Paryża, **że Niemcy na dwa dni przed terminem, t. j. przed 31 maja, odpowiedziały komisyi odszkodowań, że przyjmują jej warunki.**

Jednocześnie Wirth w swojej mowie skarżył się na Francyę, która przez swą politykę sankcyi zawiesiła miecz Damoklesa nad Niemcami. Tymczasem sam fakt, że Niemcy przyjęły warunki komisyi odszkodowań dowodzi, że miecz Damoklesa jest pożyteczny.

Odpowiedź Niemiec jest sukcesem polityki Poincarego, to też dyskusya w Izbie deputowanych zakończy się wielkiem zwycięstwem rządu, **a po odpowiedzi Niemiec sprawa sankcyi przestaje być teraz aktualną.**

Komisya odszkodowań niewątpliwie poczyni w swej odpowiedzi szereg zastrzeżeń, które głównie tyczyć się będą pożyczki niemieckiej zagranicą, nad której warunkami obraduje w Paryżu komitet bankierów. Niemcy uzależniają zaprzestanie drukowania marek i stabilizacyę swej waluty od uzyskania tej pożyczki.

Paryż. P. A. T. Odpowiedź niemiecka, wręczona komisyi odszkodowawczej, daje obszerne przedstawienie dochodów i rozchodów Rzeszy, poczem oświadcza, **że Rzesza będzie usiłowała nie dopuścić do dalszego wzrostu państwowego długu.** Wysiłki te jednakże będą mogły być uwieńczone pomyślnym rezultatem jedynie zapomocą **zaciągnięcia pożyczki zagranicznej.** O ileby zamierzony rezultat nie został osiągnięty, wówczas fiskalny system podatkowy zostanie ponownie zreformowany na szerszych podstawach.

Dalej nota niemiecka przyjmuje zasadę kontroli z zastrzeżeniem nie uchybiania w zasadzie suwerenności państwa niemieckiego, oraz z zastrzeżeniem nie pogwałcania zasady tajemnicy stanu majątkowego. Komitet gwarancyjny komisyi odszkodowań będzie kontrolował dochody i rozchody Rzeszy. Wreszcie mówi nota o środkach, jakie miałyby być zarządzone, celem zapobieżenia dalszemu odpływowi kapitału niemieckiego zagranicę, oraz celem spowodowania powrotu kapitału niemieckiego do Niemiec. Nota niemiecka przypomina o ustawie zabezpieczającej autonomię Banku Rzeszy Niemieckiej, oraz zapowiada wznowienie w czasie najbliższym publikacyi wszelkich danych statystycznych.

Bordeaux. (A. W.) Prasa paryska jest naogół zadowolona z odpowiedzi niemieckiej. „Petit Parisien" stwierdza, **że Niemcy ustąpiły wobec energicznego stanowiska rządu francuskiego. Anglia ze swej strony wywarła nacisk moralny na Niemców.** „Gaulois" widzi w odpowiedzi niemieckiej **sukces Poincarego** i stwierdza, że nadzieje na udzielenie Niemcom pożyczki nie są pozbawione widoków realizacyi.

Londyn. (A. W.) Zdaniem „Times'ów", odpowiedź niemiecka na notę komisyi odszkodowań **wyraża zgodę na przyjęcie warunków tej komisyi,** co wskazuje na przezwyciężenie groźnego kryzysu. **Kwestya reparacyjna wkracza w nowe stadyum,** które oby było szczęśliwsze od poprzedniego. „Westminster Gazette" stwierdza, **że bezpośrednie niebezpieczeństwo,** jakie groziło Europie w dniu 31 maja, **zostało zażegnane** przez zasadnicze przyjęcie **warunków komisyi.**

O pakt angielsko-francuski.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George wygłosi jutro w Izbie Gmin mowę w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego i w sprawach reparacyi.

Rozmowa Lloyda George z królem Jerzym była najdłuższą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek odbyły się między królem a premierem. Jak słychać, w toku tej rozmowy omawiano **sprawę irlandzką i konferencyę genueńską.** Przed odjazdem króla dnia 10 czerwca Lloyd George będzie ponownie na posłuchaniu. **Mają być czynione starania o doprowadzenie do skutku paktu angielsko-francuskiego,** Ameryka bowiem wyraziła życzenie, by przed ogłoszeniem pożyczki dla Niemiec pakt ten został sfinalizowany.

Dyskusya polityczna w Izbie francuskiej.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na posiedzeniu Izby komunista Cachin interpelował **w sprawie konferencyi genueńskiej,** utrzymując, że rząd francuski otrzymał od Rosyi propozycye dotyczące sprawy naftowej. Poincare odpowiedział, że otrzymał propozycye takie na wiosnę, jednakże dyskusya w tej sprawie nie udzieliła mu żadnych gwarancyi.

Na pytanie interpelanta, kto utrzymuje żołnierzy Wrangla, zapewnia Poincare, że w każdym razie nie dzieje się to za pieniądze francuskie. **Na oświadczenie interpelanta, że Wrangiel ocalił Polskę, Poincare oświadcza, iż Polska została ocalona przez Polaków i gen. Weyganda,** oraz nadmienia, że projekt ustawy w sprawie ekspedycyi Wrangla będzie w najbliższym czasie przedstawiony w Izbie.

Następny mowca, Bar, oświadcza, że Niemcy bezsprzecznie nie kroczą po drodze nakreślonej przez Bismarka, jednakże to nie wystarcza. **Mowca widzi jedyne lekarstwo na obecne położenie w traktacie wersalskim.** Jest zdania, **że Francya powinna bronić ducha Zachodu przeciwko koncepcyi pruskiej o prawie siły.**

Z kolei socyalista Sembat stara się określić umysłowość Lloyd George'a oraz podstawy jego stanowiska. Mowca, czyniąc aluzyę do kampanii prowadzonej zagranicą, celem przedstawienia Francyi jako przejętej duchem zaborczości, zaznacza, że Francuzi powinni przekonać swoich przyjaciół angielskich i włoskich o dążeniach pokojowych Francyi.

Lord Derby w obronie Francyi.

Londyn. P. A. T. (Havas). Lord Derby, odpowiadając w czasie bankietu Klubu konstytucyjnego na toast, oświadczył, że nie podoba mu się obecny sposób prowadzenia polityki zagranicznej Anglii, oraz wystąpił przeciw poglądom, jakoby Francya zadała cios konferencyi genueńskiej, zaznaczając, że cios ten zadała konferencyi Rosya.

Omawiając sprawę stosunków angielsko-francuskich lord Derby **oświadcza, że nie może być mowy o prawdziwej przyjaźni,** jeżeli obok niej istnieją uboczne myśli. Oskarża się Francyę — mówił lord Derby — **w dalszym ciągu o nastroje militarystyczne.** Wszakże **Francya za pamięci ludzkiej już dwukrotnie** przecierpiała inwazyę, to też po odniesieniu zwycięstwa nie chce się na nią narazić po raz trzeci. Trzeba, aby Anglia udzieliła Francyi pomocy w znalezieniu środków, mających na celu zmuszenie Niemiec do zapłacenia odszkodowania.

Zwycięstwo Wirtha w parlamencie Rzeszy

Hannower. P. A. T. Radio. Parlament Rzeszy ukończył wczoraj polityczną dyskusyę nad sprawą konferencyi genueńskiej i traktatu w Rapallo. Zgłoszony przez Hötscha imieniem niemieckiej partyi narodowej **wniosek o wyrażenie votum nieufności dla gabinetu Wirtha, upadł w głosowaniu.**

Walki fascistów z komunistami.

Genua. P. A. T. Wzmożone **walki między faścistami a komunistami spowodowały naprężenie sytuacyi wewnętrznej,** nad którem zastanawiał się rząd na specyalnem posiedzeniu. Po posiedzeniu tem prezydent ministrów De Facta **wydał zarządzenie zabraniające w całych Włoszech urządzania zebrań publicznych, pochodów i noszenia broni. Mimo to zdarzają się gwałtowne starcia.**

Ostatnio doniesiono z Bolonii o nowych starciach między faścistami a wojskiem. Na przedmieściach Medyolanu przyszło do starć przed lokalem współdzielni robotniczej. Zraniono ośmiu faścistów. W Bolonii zaś poseł socyalistyczny, Barabini, został zraniony sztyletem. W Ferrarze faściści zdemolowali giełdę pracy. Z innych miast donoszą o podobnych starciach, połączonych z ofiarami z obu stron.

W związku z powyższemi wypadkami poseł socyalistyczny Aragona zwołał na dzień 1 czerwca do Rzymu **nadzwyczajny zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów federacyi pracy.**

Bolonia. P. A. T. (W. B. K.) Faściści uprawiają demonstracye na wielką skalę. Między Padwą a Wenecyą przyszło do starć między faścistami a socyalistami, przyczem **wiele osób odniosło rany.** Dom robotniczy w Ferrarze obsadzili faściści. Cała prasa włoska wyraża ubolewanie z powodu wojny domowej, wskazując na złe wrażenie tego faktu za granicą.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu pod datą 30 b. m., że komitet faścistów zarządzi generalną mobilizacyę swych związków. Odezwa kończy się słowami: Godzina walki nadeszła, zwycięstwo musi być nasze.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Środowe posiedzenie Izby sejmowej zajęło dalsze głosowanie nad sprawą monopolu. We środę zwolennicy **monopolu przeprowadzili wszystkie swe poprawki większością 5—7 głosów.** Trzecie czytanie **i decydujące głosowanie odbędzie się we czwartek.**

Wygłoszona dzisiaj mowa min. Skirmunta znalazła w Sejmie dość silny oddźwięk. Wprawdzie zarzucają jej zbytni optymizm, jednakże podkreślają bardzo silnie i stanowczo: 1) Sojusz z Francyą i stwierdzenie, że delegacya polska w Genui szła solidarnie z delegacyą francuską i belgijską; 2) Jasne postawienie spraw granic wschodnich, których ratyfikacya przez mocarstwa zachodnie jest jedynie formalnym obowiązkiem; 3) Jasne i stanowcze postawienie sprawy Wschodniej Małopolski, która suwerenności Polski osłabić nie zdoła. Min. Skirmunt zapowiedział udzielenie wschodniej części Małopolski samorządu, ale dopiero po zatwierdzeniu granic wschodnich; 4) Definitywne załatwienie sprawy wileńskiej.

Odnośnie do traktatu w Rapallo zaznaczył min. Skirmunt, **że nie był on niespodzianką** dla delegacyi polskiej i że wyciągnęła ona już konsekwencye w odniesieniu do procedury dalszych rokowań z sowietami. Wywołał on także zastrzeżenie ze strony tej delegacyi, że nic może w niczem naruszać prawa do odszkodowań, przyznanych Polsce traktatem wersalskim, z tytułu b. zaboru rosyjskiego.

Warszawa. P. A. T. Na początku środowego posiedzenia Sejmu marszałek zawiadomił **o śmierci posła Aleksandra Skarbka** i poświęcił mu wspomnienie pośmiertne, podkreślając jego najpiękniejszą kartę w życiu, to jest czasy oblężenia i odsieczy Lwowa, kiedy zmarły zorganizował obronę miasta i siłą swego charakteru przekreślił małoduszny zamiar poddania miasta. Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

W załatwieniu porządku dziennego Izba przystąpiła **do głosowania nad ustawą tytoniową.** Odbyło się kilka głosowań imiennych. Głosowanie nad rezolucyami komisyjnemi zostało odroczone do trzeciego czytania. Drugie czytanie ustawy zostało dziś zakończone. P. ks. Lutosławski **postawił wniosek, aby całą ustawę odesłać do komisyi.** Głosowanie imienne nad tym wnioskiem odrzucono.

Następnie minister Skirmunt wygłosił swe exposé. Dyskusyę nad exposé ministra odroczono na później.

Po sprawozdaniu ks. Kaczyńskiego o wniosku p. Blizińskiego w sprawie **ustawy o opiece społecznej** w dyskusyi szczegółowej p. Potoczek postawił wniosek o odesłanie tej sprawy do komisyi, przyjęto wniosek ten 139 głosami przeciw 104 głosom. Ten wynik głosowania **wywołał niesłychaną wrzawę na lewicy.** Marszałek przerwał z powodu wrzawy posiedzenie.

Po przerwie p. Gdyk postawił wniosek, aby komisyi wyznaczyć termin do sprawozdania o tej ustawie a mianowicie na pierwszem posiedzeniu po Zielonych Świętach. Izba wniosek ten przyjęła.

P. Radziszewski uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie drożyzny gotówki, wniosek, zmierzający do tego, aby zażądać od rządu emitowania 40 miliardów marek na pewnych określonych warunkach.

Minister skarbu Michalski wskazuje na ogromny rozpęd, który przybrała akcya założycielska i na fakt, że prawie cały nasz obrotowy kapitał w trzech latach zużyliśmy na cele inwestycyjne, tak, iż zabrakło pieniędzy na cele obrotowe. Minister prosi o uchwalenie wniosku następującej treści: Wzywa się rząd, aby **P. K. K. P. dostarczyła potrzebnego kredytu na zdrowe, gospodarcze potrzeby pod ścisłą kontrolą.**

Po przemówieniu p. Diamanda, który imieniem swego stronnictwa wypowiedział się przeciw nagłości wniosku, nagłość wniosku odrzucono 143 głosami przeciw 85. Wniosek, jako zwykły, odesłano do komisyi.

Marszałek naznaczył następne posiedzenie na jutro na godzinę 10 przed południem.

Prawo własności w Rosyi przywrócone.

Warszawa. (Telef. wł.) Otrzymano tu informacye, że na ostatniej sesyi moskiewskiego Weiku przyjęto projekt przywrócenia **prawa własności prywatnej w Rosyi.** Projekt zawiera zastrzeżenie, że prawo nie będzie obowiązywać wstecz i dlatego **ci wszyscy, których majątki uległy konfiskacie, nie mogą występować z żądaniem odszkodowań.**

STINNES—KRUPP W SOWDEPII.

Warszawa. (Telef. wł.) Sowiety zatwierdziły statut nowej spółki akcyjnej niemiecko-sowieckiej. Do spółki wchodzi między innemi Stinnes i Krupp. Połowa akcyi należy do akcyonaryuszy niemieckich.

Z dnia politycznego.

Manewr wyborczy P. P. S.

Okazuje się, że odrzucony przez Sejm wniosek nagły P. P. S. w sprawie autonomii dla Galicyi Wschodniej był tylko manewrem wyborczym. Tak twierdzi „Gaz. Warszaw.“, zapewniając w notatce p. t. „Kulisy wniosku o autonomii“, że „wniosek ten został postawiony przez P. P. S. w tej nadziei, że zostanie... odrzucony przez Sejm“. Manewr ten miał wpłynąć na Rusinów, aby przy wyborach popierali listy socyalistyczne. Zabieg ten spotka się jednak niewątpliwie i na tem polu z niepowodzeniem, ponieważ duchowieństwo rusińskie rozpoczęło już agitacyę, aby ludność podległa ich wpływom, głosowała na komunistów.

W ten sposób socyaliści nie osiągną celu, natomiast przyszli z pomocą tym czynnikom międzynarodowym, które usiłują kwestyonować prawa Polski do Galicyi Wschodniej. Gdy chodzi o mandaty — dla socyalistów nie istnieją żadne względy.

Opozycyjny blok na Słowaczyźnie.

Ucisk, wynarodowienie i iście hakatystyczne metody, jakie stosują Czesi do narodowości nieczeskich — skłoniły Słowaków, Niemców i Węgrów do utworzenia bloku słowacko-madyarsko-niemieckiego celem walki z Czechami. W sprawie tej odbył się dn. 21 b. m. w Podolińcu na Spiszu zjazd, w którym wzięli udział przedstawiciele tych trzech narodowości. Przywódca opozycyi madyarskiej Körmendy-Ekes wygłosił program bloku, który stawia sobie za cel wywalczenie autonomii.

Czesi uważają naturalnie utworzenie bloku za „zdradę“ i gotują kontrakcyę t. j. nowe gwałty i prześladowania.

Pielgrzymi polscy w Rzymie.

Rzym, 22 maja.

(Niewypełnione przeznaczenie zakładu św. Stanisława. — Gościnność OO. Zmartwychwstańców. — Audyencye Polaków u Papieża. — Mowa arcyb. Bilczewskiego. — Serdeczna odpowiedź Piusa XI).

(c) Kiedy w roku 1575 kardynał Hozjusz prosił Grzegorza XIII o darowanie dla pielgrzymów polskich kościoła i domu w Rzymie, uczynił to pod wrażeniem znacznej liczby Polaków, spieszących na ogłoszony podówczas Jubileusz do Rzymu i tak do Papieża pisał: „Przyczyni się to do powagi Stolicy Świętej, jeśli oglądać będziemy, jak do tego Wiecznego Miasta, co wspólną jest niejako wszystkich ojczyzną, świat cały, ile ma plemion, języków i ludów, zgromadza się pod cieniem skrzydeł Twoich a Onej wspaniałość i majestat pomnaża przybycie naszego również narodu“. Powiedział tak Hozjusz imieniem Polaków na wszystkie czasy, a więc i tych pielgrzymów naszych, którzy tu obecnie na Kongres Eucharystyczny zjechali. Tylko, niestety, ów darowany przez Grzegorza XIII przytułek, Hozjuszowy Zakład św. Stanisława, mimo uwolnienia z rąk rosyjskich i wszelkich starań Episkopatu, podlega wciąż jeszcze prawu bezwładu biurokratycznego i jedynie w nieznacznej mierze mógł tym razem służyć swemu właściwemu i prawowitemu celowi. Miejmy nadzieję, że tak źle było po raz ostatni. Rola Hozjusza, który przed laty 350 w braku innego pomieszczenia dom swój prywatny pielgrzymom otworzył, przypadła OO. Zmartwychwstańcom. Oni to głównie, ścisnąwszy się niemiłosiernie razem z alumnami w kilku pokojach, oddali Kolegjum Polskie do dyspozycyi Ks. Ks. Biskupów, duchowieństwa i części przybyłych osób świeckich, część zaś rozlokowali po domach prywatnych.

Pielgrzymka polska stanęła w Rzymie pod dobrą wróżbą. Tak wypadło, że pierwszy dzień pobytu naszych gości był wigilią bł. Andrzeja Boboli i relikwia Męczennika, zapowiedzianego z dawien Patrona Polski odnowionej, wystawiona była uroczyście w kościele del Gesu, podobnie, jak wówczas, przed niespełna dwoma laty, kiedy to na rozkaz Benedykta XV. modlono się tam za ocalenie nasze przed nawałą bolszewicką, a obecny Ojciec św. wtórował tym modłom z głębi serca w dalekiej Warszawie. Nazajutrz, w niedzielę 21 maja, Kardynał-Wikary Miasta dopełnił konsekracyi O. Salwatora Baccarini'ego Z. Z. na biskupa Terraciny. Miejsce tej uroczystości — kościółek OO. Zmartwychwstańców przy via San Sebastianello, udział we wzruszającym obrzędzie liturgicznym Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego jako współkonsekratora, przybycie wszystkich bawiących tu Pasterzy naszych i księży, z pośród których tylu się liczy do uczniów nowego Biskupa — wszystko mówiło, że to poniekąd polskie święto. Dziś wreszcie — wielkie posłuchanie pielgrzymki i tutejszej kolonii polskiej u Ojca św.

Oddzielna audyencya Polaków stanowi przedewszystkiem jaskrawy i zaszczytny wyjątek z reguły, ustalonej na czas trwania Kongresu Eucharystycznego. Niepodobieństwem przecież byłoby dla Ojca św. przyjmować w tych kilku dniach każdą z osobna pielgrzymkę narodową i setki tysięcy wiernych. Dla rzesz pielgrzymich przeznaczono wspólne przyjęcie na dziedzińcu Belwederskim we środę, jako inauguracyę Kongresu, pozatem Wielka Msza papieska we czwartek i prawdopodobnie końcowe Te Deum w poniedziałek, 29 maja, dadzą im sposobność ujrzenia Ojca św. Wyróżnienie, jakie nas spotkało, podzielili z nami jedynie dawni dyecezyanie Piusa XI, Medyolańczycy. Ale gdy ci ostatni mieli już możność uczestniczyć gremialnie w Koronacyi Ojca św., to z Polski stawić się dziś miała przed Nim pielgrzymka pierwsza i po raz pierwszy ściągać za sobą tłum wspomnień, przyjaźni, umiłowań, napełniając podwoje watykańskie echem nadewszystko Ojcu św. pamiętnych i drogich dni polskich, radosnych, to znów pełnych niepokoju i trwogi, a zawsze najserdeczniej z nami przeżywanych. Uczucie bliskości niewymownej, rzewnej niemal, wiodło i nas tym razem w to najwyższe na świecie progi, niwecząc wrażenia, każąc zapomnieć o przepychu barw, linii i przestrzeni dokoła, zagarniając wyłącznie dla siebie i tę nawet chwilę, kiedy w ciszy wielkiej ukazała się u tronu i zaraz potem na tronie biała postać Papieża. „Myślałem, że będzie więcej okazałości i parady“ — mówił mi później ktoś z obecnych: tak zupełnie, jak gdyby Sala Konsystoryalna, gdzieśmy byli zebrani, z przepysznym pułapem Klemensa VIII wyglądała na zwykłą poczekalnię, a wejście dworu papieskiego, gwardye, rój fioletowych dostojników i złocistych szambelanów, należały do zwykłych, codziennych dla każdego zjawisk! Tak ogarnęła nas w owej chwili jedna myśl i jedno tylko mogliśmy zrozumieć, ale w stopniu doskonałym: że to przedewszystkiem Ojciec ten Ojciec święty, przed którym uklękliśmy i który zasiadł na tronie.

Ks. Arcybiskup Bilczewski zaczął łacińską przemowę. Mówił w imieniu wszystkich obecnych. Oto przyszli do Rzymu, by upadłszy na twarze uczcić Jezusa w Najświętszym Sakramencie a w hołdzie tym ze wszystkimi narodami świata wiarą i miłością Eucharystyi tutaj się połączyć. Oto pragnęli w radości serc pokłonić się Najwyższemu Kapłanowi Piusowi i wyznać uroczyście, że w Nim żywie Piotr, że On jest Piotr, prawdziwy Książęcia Apostołów Następca, Namiestnik Pana Naszego Jezusa Chrystusa na ziemi i że Jemu przysięgają wierność. A i to jeszcze wyznają, że choćby nie znali Go byli przedtem, ani nawet nie słyszeli o Nim, to przyszliby przecież tak samo i przysięgliby to samo, jak od wieków czynił naród polski z najgłębszego przekonania i czynić będzie. Ale dziś szczycą się i radują, że On był pośród nich, że zna ich, że jest niby jeden z nich samych. Przyjaźni Swej dla nich dowiódł w ich nieszczęściach. Smutki ich i radość podzielił. Z ich rąk chciał przyjąć święcenie Biskupie. Wyjednał im, żeby mogli wzywać Matki Bożej, jako Królowej Korony Polskiej. Dyecezye dawne przywrócił, nowe urządził, a tak owczarni Chrystusowej Pasterzy przysporzył. Duże zasiłki pieniężne wykołatał, żeby biedzie i nędzy zapobiedz i Sam brał przytem postać Samarytanina, dziatwę najbiedniejszą głodowej śmierci wyrywał. A w czasach zalewu nieprzyjacielskiego przykładem był im męstwa i wytrwałości, źródłem ufności. Mawiał wówczas: „Bóg, który tak cudownie Polskę wskrzesił, On Sam ją niech wspomoże i ratuje — a uratuje dla chwały Imienia Swego“. We wszystkiem zaś odsłonił najlepsze serce przyszłego Ojca chrześcijaństwa. Oto modlą się nieustannie za Niego i błagają Boga, by Papież dokonał tego, co Nuncyusz u nich był rozpoczął. Proszą, niech błogosławi im, by z odnowienia Polski Bogu największa chwała a Stolicy Apostolskiej radość wynikła.

Ojciec św. wstał z tronu, witał nasamprzód pielgrzymów imieniem Chrystusa po polsku, a dalej, po łacinie już, mówił, jak bardzo drogi mu jest hołd ten polski i jak chwalebne są pobudki, które ten zastęp z Polski dalekiej tu przywiodły. Mówił, że i On również, choćby nie znał bliżej, przyjąłby nas sercem całem u Siebie, Ojciec — synów ukochanych. Ale jesteśmy dla Niego szczególniej drodzy, jako życie Jego tak ściśle związane było z losami naszego narodu, którego wskrzeszenie przedziwne oglądał własnemi oczami i którego ocalenie cudowne przed wrogiem największym przeżył całą duszą. Nigdy nie zapomni, ile dobroci i czci okazali mu ludzie w Polsce, na zawsze pamiętać będzie, że Tego Jezusa w Eucharystyi, któremu tu obecnie pokłon oddają wszystkie narody, niósł procesyonalnie przez ulice Warszawy. Nierozłączna Mu z nami w pamięci Najświętsza Panna — tu głosem wzruszonym i mocnym, z naciskiem przypomina Ojciec św., że „po przybyciu do Polski w charakterze Wizytatora Apostolskiego, do Niej to przed wszystkimi innymi, do Królowej Polskiej, Matki naszej“, skierował pierwsze Swe kroki, udając się najpierw do Częstochowy. Wspomina święcenia biskupie u nas przyjęte i ze szczególną radością wita tu uczestnika tego obrzędu: Ks. Biskupa Przemyskiego. Ks. Metropolicie Lwowskiemu wdzięczny jest za przypomnienie tych drogich Mu czasów, kiedy, goszcząc wśród nas, poczuł się „jednym z nas, Polakiem między Polakami — Polonus inter Polonos“. Streszczając odwieczny stosunek Polski do Stolicy Świętej w znanem, lapidarnem powiedzeniu: Polonia semper fidelis, każe nam ufać, że tak również Bóg wierny zawsze Polsce będzie, a dzieło odnowienia Polski, przez Boga zaczęte, przez Boga wspaniale uwieńczone zostanie. Kończy najserdeczniejszem i najszerszem Błogosławieństwem.

Natychmiast po Błogosławieństwie, za zgodą Ojca św., Ks. Biskup Pelczar, powtórzył słowa przemówienia po polsku, tymczasem zaś przystępowali do tronu kolejno nasi Pasterze: Ks. Arcyb. Teodorowicz, Ks. Biskupi: Ryx, Przeździecki, Mańkowski, Jałbrzykowski i Kubicki, witani wszyscy nie już z serdecznością, lecz z czułością, a za nimi skupiła się wkrótce u stopni tronu gęsta gromada innych pielgrzymów. Wtedy Ojciec św. zszedł w środek zebranych i każdemu dał ucałować rękę, wielu zaś dawną znajomość najłaskawiej przypomniał. Żegnał Go okrzyk polski: Niech żyje! Audyencya nasza trwała przeszło godzinę.

Wieczorem Ks. Biskup Pelczar, dostojny Przewodnik pielgrzymki, powiódł swoją gromadę do San Lorenzo za murami — do grobu wielkiego przyjaciela Polski: Piusa IX i przy tej sposobności uczcił w gorących słowach pamięć świątobliwego Papieża. W szeregu dobroczyńców naszych najczęściej zapisują się Papieże.

Echa.

Mutantur tempora.

Z powodu przemówienia prof. Stan. Estreichera na cześć Władysława Mickiewicza, w której to przemowie prof. Estreicher podniósł, że „tu, w Krakowie, za Zygmunta I. zjawiła się po raz pierwszy myśl związania dyplomatycznego Polski z Francyą, jako przeciwniczką Habsburgów, i wyzyskania jej siły politycznej i wielkiej kultury dla wzmocnienia Polski, myśl, która wydała swoje owoce w czasach Walezyusza i Wazów, w dziełach Kochanowskiego i Morsztynów“ — „Gaz. Warszawska“ czyni takie uwagi:

„Tak wywodził prof. Estreicher 27 maja 1922 roku w imieniu reprezentowanego przez siebie Krakowa politycznego. Szkoda, że o wskazaniach Zygmuntów, Walezyuszów i Wazów estreicherowsko-enkaenowy Kraków nie pamiętał podczas wojny ludów, o którą modlił się Adam Mickiewicz. Przez cały czas wojny światowej „myśl powiązania dyplomatycznego Polski z Francyą“ była przez dzisiejszych neofitów frankofilstwa wyszydzaną, a stawianie Polski w rzędzie „przeciwniczek Habsburgów“ piętnowane było przez nich jako zdrada stanu“.

KRONIKA.

Z HUMORYSTYKI POLITYCZNEJ.

Z powodu rozmaitych szumnych odezw w imieniu „narodu białoruskiego“, „Dziennik Poznański“ przypomina bardzo charakterystyczną, a zarazem typową rozmowę, świadczącą o nadzwyczajnem uświadomieniu t. zw. „Białorusiów“:

— Kto ty takij? Ci ty Białarus? — spytano „białoruskiego“ chłopa.

— Nie wiedaju, panok. Otkoliż mnie wiedać?

— No ty nie Polak?

— Jakżeż nie Polak? Jaż u kaściół chażu!

— Ach tak, no to w każdym razie ty nie Rosyanin!

— Jakżeż nie? Ja ruskij—już u wojsku służił!

— Więc jesteś Rosyaninem? Moskalem?

— O nie! Nie daj Boh, panoczku, kab ja był Moskalom! Jaż nie koniekrad. (Osadnicy wielkorosyjscy na Białorusi słynęli z koniokradztwa. Przyp. Red.).

— No tak kto że ty takij?

— Wiedomo, panok, jaż „tutejszij“!

Ta „tutejsza“ narodowość jest tak dalece rozpowszechnioną, że nawet zyskała sobie prawo obywatelstwa przy spisie ludności, dokonywanym przez władze polskie w r. 1919. Wtedy w okręgu wileńskim naliczono 37.089, w brzeskim 116.965 i w mińskim 37.927 — razem więc na kresach wschodnich 191.981 „tutejszych“, niezależnie od 41.762 „niewiadomej“ narodowości i 6800 „innych“!

LEKARZE W WALCE Z KOMUNIZMEM.

Stow. lekarzy polskich w Warszawie na ogólnem zebraniu orzekło, że: 1. Stow. nie może cierpieć w swem łonie komunistów i 2. Stow. powinno wymagać od swoich członków zwalczania komunizmu, jako wroga Polski.

TRAGICZNY WYPADEK ART.-MUZYKA.

Wczoraj o godz. 7.25 rano wyszedł po śniadaniu w kawiarni Grand Hotelu przy ul. Sławkowskiej, p. Bolesław Raczyński, znany kompozytor i muzyk. P. Raczyński, widząc tramwaj, jadący w kierunku, w którym zamierzał udać się, przebiegł ulicę i dopadł wozu, niestety jednak skok był fałszywy, jak również i uchwyt niefortunny, gdyż stracił równowagę i wpadł pod koła kopiówki. Tramwaj powlókł ofiarę wypadku jeszcze kilkanaście metrów, zanim wóz zatrzymano. Zawezwani strażacy wydobyli z pod wozu broczącego krwią nieszczęśliwego i zanieśli go do bramy pobliskiego domu. Tu lekarz Pogotowia przystąpił do prowizorycznego opatrzenia ofiary tragicznego wypadku, poczem przewiózł ją do szpitala.

Koła wozu odcięły Raczyńskiemu prawe ramię powyżej łokcia i zdarły naskórek z pozostałej części ręki. Nadto lekarze stwierdzili złamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu, przyczem wskutek krwotoku wypłynęło lewe oko. Przywiezionego w stanie nieprzytomnym artystę do szpitala natychmiast zoperowano. Jak się dowiadujemy, odjęto mu resztę prawego ramienia i wyjęto gałkę oczną. Stan zdrowia p. Raczyńskiego jest beznadziejny.

Wstrząsająca tragedya artysty-muzyka wywołała ogólny żal wśród szerokich kół artystycznych i obywatelskich naszego miasta.

Kraków, 1 czerwca.

WOJEWODA KRAKOWSKI DR GAŁECKI wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy i powraca w piątek.

TOWARZYSTWO IM. DANTE ALIGHIERI urządza w piątek 2 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Kopernika Collegium Novum zebranie publiczne, na którem mówić będą: prof. Uniw. Jag. Dr Kazimierz Kostanecki o uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu w Padwie, oraz ks. prof. Fortunato Giannini na temat: „A. Mickiewicz in Italia“. Wydział zaprasza członków Tow. i publiczność do wzięcia udziału w zebraniu.

KOMISYA DROGOWO-KANAŁOWA na posiedzeniu w dniu 30 z. m. pod przew. wiceprez. m. Sarego, uchwaliła budżet na rok 1922 dla Dz. VI „Budowy i roboty publiczne“, t. j. dla działu: regulacyi miasta, kanalizacyi, geometrów i drogowego. Wreszcie uchwalono wnioski, odnoszące się do opłat, przypadających od właścicieli realności z racyi połączenia kanalizacyi domowej z kanałem miejskim.

WYSTAWA PŁYWAJĄCA NA WIŚLE. Statki, na których mieścić się będzie wystawa pływająca na Wiśle, zawiną do Krakowa 11 b. m. i zatrzymają się tutaj do dnia 15 b. m. do godz. 12 w nocy, poczem ruszą w dół Wisły, zatrzymując się po drodze w większych miejscowościach. Ostatni postój nastąpi w Gdańsku. Wystawa obejmować będzie pokazy przemysłu polskiego.

WYKUPNO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH i pobór zasadniczego podatku przemysłowego rozpoczyna się w kasach urzędów podatkowych w Krakowie z dniem dzisiejszym, t. j. 1 czerwca i trwać będzie do 30 b. m. włącznie. Po upływie tego terminu prowadzący handel i przemysł karani będą grzywną do wysokości trzykrotnej należytości za świadectwo. Terminy wykupna świadectw uwidocznione są na plakatach. Spółki, towarzystwa i banki mają również dokonać wykupna świadectw według liter alfabetu.

O handlowym podatku przemysłowym wygłosił, za inicyatywą krak. Kongregacyi kupieckiej, st. radca skarbu, p. Pajor, niezwykle pouczający i starannie opracowany odczyt, któremu przysłuchiwało się bardzo liczne grono kupców, oraz wyższych urzędników skarbowych. Wyjaśnień paktycznych udziela, obok referenta, radca Dr Jaskowiec. W Kongregacyi pomagać się będzie kupcom (zarówno członkom, jak i niečłonkom) w wypełnianiu deklaracyi do tego nowego, a tak skomplikowanego podatku.

NOWA USTAWA MIESZKANIOWA wprowadza zasadnicze zmiany w porównaniu z dotychczasową. Ponieważ podania o przydział mieszkań nie odpowiadają wymogowi ustawy, przeto osoby, które takie podania do miejskiego Urzędu mieszkaniowego wniosły, powinny we własnym interesie jawić się w godzinach od 11 do 2 w dnie powszednie w tymże Urzędzie i podać na odpowiednich formularzach szczegóły, żądane przytoczonym przepisem ustawowym. Formularze potrzebne wydaje miejski Urząd mieszkaniowy. Z powodu zwiększenia pracy, ograniczono w miejskim Urzędzie mieszkaniowym ilość dni, przeznaczonych na informowanie stron, do 2 dni w tygodniu, t. j. do wtorku i piątku, od godz. 12 do 2 po poł.

RUCH W BIURZE PASZPORTOWEM. W biurze paszportowem, które mieści się w Dyrekcyi policyi, panuje niezwykle ożywiony ruch interesentów. Dziennie biuro wydaje przeszło 50 paszportów i kilkaset kart identyczności. Należytości paszportowe przynoszą dziennie skarbowi państwa około 300.000 Mk., a w miesiącu maju wpłynęło w ten sposób 7 milionów marek. Biuro to zatrudniało do niedawna kilka sił męskich i pomocniczych żeńskich, obecnie zaś, z powodu redukcyi personalu, ilość zajętych tam funkcyonaryuszy znacznie zmalała, co może się bardzo ujemnie odbić na sprawności funkcyonowania tego urzędu.

STAN ATMOSFERY. Pomimo dość silnych wiatrów w kierunkach zachodnich i dużego zachmurzenia, nie obserwowano nigdzie w Polsce opadu, co się tłumaczy zbyt niską wilgotnością zbędną powietrza.

Kraków 8h: Ciśnienie 762.3, temperatura +20.7, maximum +22.8, minimum +4.8, opad —, stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Zachmurzenie zmienne, miejscami opady (zwłaszcza w Polsce północnej), nieco chłodniej, silne wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

PRZYJĘCIE MERÓW FRANCUSKICH W WARSZAWIE. Onegdaj odbył się na cześć delegacyi merów francuskich bankiet w sali hotelu Bristol w Warszawie, z udziałem 60 osób. Na bankiecie obecnymi byli: przedstawiciel Naczelnika państwa, rządu, wojskowości, oraz Rady miejskiej. Po obiedzie, udali się goście francuscy na galowe przedstawienie baletu „Pan Twardowski“ w Teatrze Wielkim.

NOWE WYDANIE SŁOWNIKA LINDEGO. Pisma lwowskie donoszą, że Dr Maryan Linde, charge d'affaire w Bukareszcie, złożył do dyspozycyi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie znaczną kwotę na nowe wydanie „Słownika“ Samuela Bogumiła Lindego. Sprawą tą zajmie się specyalny komitet redakcyjny, złożony z najwybitniejszych naszych językoznawców.

O SZKOŁY GÓRNICZE POLSKIE NA ŚLĄSKU. Związek inżynierów przemysłu górniczego i hutniczego w Polsce, którego celem jest czuwanie nad rozwojem i interesami rodzimego przemysłu górniczego i hutniczego, zwrócił się memoryałem do ministra oświaty z żądaniem, by nasz rząd poczynił kroki u rządu czeskosłowackiego o natychmiastowe uruchomienie szkoły górniczej w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, by przystąpił do natychmiastowego spolszczenia szkoły górniczej w Tarnowskich Górach na Górnym Śląsku, jak i spolszczenia szkoły przemysłowej w Bielsku, by przystąpił do rozpatrzenia projektu utworzenia politechniki na Górnym Śląsku, oraz, by w sprawach, wchodzących w zakres inżynieryi polskiej, wysłuchał opinii Związku.

Sylwetki górnośląskie.

(Wspomnienia osobiste).

II. Ludzie silni i energiczni, ludzie, których charakter i temperament pchają bezustannie naprzód, rzadko bywają w działaniu ostrożni, a w wyborze środków subtelni. Połączenie wielkiej energii z dorównującą jej zręcznością jest istotnie niecodziennem zjawiskiem u człowieka politycznego. Nasuwa się więc mimowoli pytanie: czy Korfanty był w swojej polityce plebiscytowej zręcznym? Niewątpliwie tak. Rozporządzał on niesłychanem bogactwem pomysłów, które wprawiały wprost w zdumienie zarówno przyjaciół, jak i wrogów, a jeżeli czasem, może zbyt bezwzględnie chciał swoje plany przeprowadzać, to w gronie swych współpracowników znajdywał ludzi, którzy mieli odwagę powiedzieć mu swoje o nich zdanie. Niejednokrotnie Korfanty opinię tych ludzi brał pod uwagę i nieraz ją uwzględniał, bo pomimo całej wiary w siebie, jest on człowiekiem zbyt trzeźwym i inteligentnym, żeby módz być upartym. Jego „sens de la realite“, jakby powiedział francuski psycholog Janet, jest tak bystry i przenikliwy, że zawsze ocenia sytuacyę taką, jaka jest naprawdę, nawet jeżeli chwilowo mógł ją był widzieć w fałszywem oświetleniu.

O ile mi wiadomo, współczesna nauka nie zdołała dotąd dostatecznie wyjaśnić zagadkowego działania pewnych ludzi na inne jednostki, a więc na własne otoczenie i na szerokie masy ludowe. Według stopnia i zakresu tego działania, mówimy czasem o wpływie na ludzi, o pociąganiu za sobą tłumów, albo wreszcie o wywoływaniu w nich entuzyazmu. Jakim sposobem porucznik Bonaparte, później zaś francuski Cezar i Imperator Napoleon I., a w końcu jeniec wojenny na wyspie św. Heleny przez całe swe życie fascynował i hypnotyzował ludzi? Dlaczego inni wielcy ludzie tego daru nie posiadali, albo przynajmniej w tym stopniu nim nie rozporządzali? Dlaczego wreszcie, nie mówiąc już o ludziach wyjątkowych, pewne osoby zyskują sobie natychmiast posłuch w swojem otoczeniu, a rozkazy ich bywają ślepo wykonywane przez podwładnych, podczas gdy inne, może równie zdolne, rozumne i energiczne jednostki, tylko z największym trudem mogą przeprowadzać swoje zamiary, chociaż w podobnych okolicznościach używają takich samych argumentów, operują temi samemi logicznemi metodami i zużywają tę samą siłę woli? Na to pytanie może rzeczywiście psychologia i socyologia dać połowiczne odpowiedzi, może ich w każdym konkretnym wypadku udzielić historya, albo nawet bezpośrednie, najbliższe otoczenie ludzi wybitnie wpływowych. Można się również powołać na szereg czynników, które ten wpływ częściowo tłumaczą, pozostaje jednak zawsze w tym psychologicznym procesie jakiś nieuchwytny element, który się wymyka z pod analizy i którego jasne sformułowanie napotyka na największe trudności.

Ani zdolności umysłowe, ani siła woli, ani legenda i poezya, które niektórych ludzi już za życia otaczają, nie wystarczą jeszcze, żeby wyjaśnić potężne działanie, niektórych jednostek na szersze otoczenie, bo nieraz widzimy ludzi przeciętnych i miernych, którzy wywierają ogromny wpływ na masy. Historya sekt religijnych i przewrotów społecznych mogłaby nam dostarczyć licznych argumentów dla obrony tej tezy. Wystarczy jednak zupełnie, jeżeli przypomnimy tutaj popa Gapona, w przededniu tak zwanej pierwszej rewolucyi rosyjskiej w 1905 roku, oraz wskażemy na postać Rasputina w czasie ostatniej wielkiej wojny.

Nie kusząc się bynajmniej o wyjaśnienie tego psychologicznego zagadnienia, pragnęlibyśmy tylko zaznaczyć, że ludzie wywierający przemożny wpływ na szersze otoczenie, względnie na masy ludowe, muszą te masy doskonale znać, wyczuwać ich nastroje, dążenia, aspiracye i potrzeby. Muszą oni zdawać sobie sprawę z nurtujących w nich prądów, muszą umieć żyć ich duchowem życiem i odzwierciadlać w sobie uczucia, tendencye i zbiorowe myśli tłumu. Jak dyapazon nastrojony na pewien ton, musi przywódca ludowy drgać pod wpływem zbiorowych uczuć ożywiających masy. Ale, chcąc tłum prowadzić, nie można być jedynie tylko biernym, rejestrującym aparatem, bo trzeba jeszcze umieć jego myśli i dążenia skupiać w sobie samym i doprowadzić do syntezy. Jak wypukła soczewka skupia rozproszone promienie światła w swojem ognisku, tak samo człowiek, który opanował masy, jednoczy i łączy w swej własnej umysłowości rozproszone w jednostkach zbiorowe dążności. Tylko dzięki tej syntezie staje się on ich prawdziwym przedstawicielem i przywódcą, w którym podświadome aspiracye mas nabierają cech jasno wytkniętych celów działania. W ten sposób jest on wypadkową, poszczególnych sił jednostkowych, sercem i mózgiem tłumu. Wtedy do pewnego stopnia rozporządza on nie tylko sobą samym, ale i potencyalną energią tych mas, którą w każdej chwili może przemienić w energię kinetyczną. Czując z milionami i za miliony, może on też w ich imieniu przemawiać i działać.

Ale na tem nie koniec. Żeby masy opanować i prowadzić, trzeba posiadać zupełne ich zaufanie. Muszą one czuć i wiedzieć, że przywódca tej zapożyczonej od nich siły nie roztrwoni, że ją potrafi użyć i że własną osobą za nią odpowiada. Innemi słowy masy muszą czuć, że na ich czele stoi człowiek odważny, który w stanowczej, decydującej chwili przed niczem się nie zawaha i nie cofnie. Dlatego tylko ludzie odważni imponują tłumom, oni jedynie umieją działać na masy i nimi kierować. A więc przywódca ludowy musi znać i wyczuwać psychologię tłumu, musi jego dążności i myśli w sobie łączyć, syntetyzować i skupiać, jeżeli ma być tych mas prawdziwym przedstawicielem i uosobnieniem. Musi on również wzbudzać ich zaufanie, którego bez osobistej odwagi i gotowości narażenia siebie, zjednać sobie nie zdoła. Otóż, te dwa warunki konieczne do opanowania mas, łączy w sobie, jak mało kto w Polsce, Wojciech Korfanty.

Dr. Jan Górski.

SAMOBÓJSTWO Z TĘSKNOTY ZA ZMARŁEM DZIECKIEM. W Warszawie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 33-letni Aleksander Wichrowski, maszynista w Teatrze Wielkim. W liście pożegnalnym do żony napisał, że nie ma poco żyć, gdy syn jego nie żyje. Wichrowskiemu zmarło przed dwoma laty dwoje dzieci, a wśród nich ukochany synek.

ŻYWCEM SPALENI W nocy z 27 na 28 z. m. we wsi Godziniec pow. rawskiego, wybuchł pożar, który w ciągu pół godziny zawładnął 15-ma zagrodami. Ludzie, po pracy wiosennej w polu, spali snem twardym, to też rezultat panowania ognia był niezwykle tragiczny. Spaliło się doszczętnie 15 gospodarstw wraz z całym dobytkiem żywym i martwym. Bydło, konie, narzędzia rolnicze — wszystko to stało się pastwą pożaru. Pozatem spaliło się w ogniu na węgiel 6 osób, w czem 2 mężczyzn, 3 kobiety i 1 chłopiec 11-letni, 11 zaś osób zostało ciężko poparzonych, z których część bardzo niebezpiecznie.

PROCES KSIĘŻY W MIŃSKU. Jak donoszą z Mińska, były przewodniczący sowieckiej delegacyi komisyi granicznej, renegat polski, Stanisław Pestkowski, po usunięciu go z tego stanowiska, objął obecnie kierownictwo prowadzenia dochodzeń w sprawie obwinionych przez władzę sowieckie w Mińsku księży, aresztowanych za usiłowanie przeszkodzenia w grabieży kościołów.

KONCERT POLSKI W WIEDNIU. W wielkiej sali wiedeńskiego Konzerthausu odbył się onegdaj, pod protektoratem posła Lasockiego, koncert polski z nadzwyczajnym sukcesem. W koncercie wzięli udział: Bauer-Bilecka, baryton Zygmunt Zaleski z Rzymu, Jarosławski, Józef Baryn i Artur Hermelin. Wykonano utwory: Moniuszki, Chopina, Karłowicza, Szymanowskiego i Niewiadomskiego. Nadto wykonane zostało trio es-mol Fitelberga. Wielka sala Konzerthausu wypełniona była szczelnie publicznością. Wykonawców nagradzano burzliwymi oklaskami.

BILET TRAMWAJOWY 150 KORON! Z Wiednia donoszą, że na skutek żądań, postawionych przez tramwajarzy tamtejszych, cena biletów tramwajowych podniesioną zostanie na 150 koron. Mimo niskiego kursu korony austryackiej, jest to cena tak wygórowana, że ludność wiedeńska gotuje się z tego powodu do poważnych demonstracyi.

Z ruchu chrześc.-demokratycznego.

ZEBRANIE DYSKUSYJNE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI odbędzie się w piątek dnia 2 czerwca o godz. 7 w sali związkowej przy ul. Potockiego 11. Inż. Adelman złoży sprawozdanie ze zjazdu Związku miast we Lwowie, poczem dyskusya. Członków Chrz. D. i sympatyków programu chrześcijańsko-społecznego uprasza Zarząd o liczny udział w zebraniu, ze względu na aktualny temat, jak „miasta polskie w ordynacyi wyborczej do Sejmu".

Ze świata katolickiego.

PAPIEŻ A CENTRALNA ORGANIZACYA KATOLICKA. P. A. T. donosi z Rzymu: Papież przyjął dziś Radę generalną nowo założonego biura centralnego organizacyi katolickich. Papież wyraził nadzieję, że nastąpi zjednoczenie katolików wszystkich krajów i dziełu temu udzielił błogosławieństwa. W centralnem biurze jest reprezentowanych dotąd 13 krajów. Biuro dzieli się na 4 sekcye: nauki i oświaty, spraw społecznych, spraw charytatywnych i propagandy.

MIĘDZYNARODOWY KATOLICKI KONGRES KOBIECY, który obecnie obradował w Rzymie, został wczoraj zamknięty przez kardynała Merry del Val nabożeństwem przy grobie Piusa X. Papież zamianował kardynała Merry del Val protektorem Ligi katolickich organizacyi kobiecych.

CZTERECHSETNA ROCZNICA KANONIZACYI ŚW. KAZIMIERZA. Z Wilna donoszą: W dalszym ciągu uroczystości ku czci św. Kazimierza, we wtorek o godz. 9 rano odbyła się w Bazylice Msza św. dla młodzieży szkolnej, o 11-tej zaś suma, którą celebrował biskup Szelążek. Kazanie wygłosił biskup Łoziński. Po południu biskup Bandurski w asyście biskupów i duchowieństwa przystąpił do zamiany tkaniny, owijającej relikwie. Spisano akt obchodu, podpisany przez biskupów i członków kapituły wileńskiej. Akt opisuje nabożeństwa i procesye, oraz wyszczególnia dokumenta, znalezione w trumnie, z których najstarszy, sięgający roku 1664, stanowi list króla Jana Kazimierza do kapituły o relikwiach św. Kazimierza.

ZNIESIENIE ŚWIĄT KATOLICKICH W CZECHO-SŁOWACYI. Wedle doniesienia „Narodnych Listów", rząd praski zajęty jest opracowaniem ustawy, no mocy której będą zniesione w republice czeskosłowackiej następujące święta katolickie: Poniedziałek Wielkanocny, drugi dzień Zielonych Świątek, Wniebowstąpienie, Boże Ciało, wszystkie święta N. Maryi P. i święto św. Jana Nepomucena.

Natomiast będą zaprowadzone: 1 maja, święto socyalistyczne, 6 lipca święto Husa i 28 października święto republiki czesko-słowackiej. Święta żydowskie zostają nienaruszone.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. Dzisiaj (czwartek) o godz. 6 po poł. (przy ul. św. Anny 12, parter) prof. U. J. Dr Stanisław Gołąb wygłosi odczyt p. t. „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie". Po odczycie dyskusya.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Wobec przeniesienia najcenniejszych zabytków ze składów gmachu poszpitalnego do Muzeum Czapskich (Wolska 10) i przepełnienia nimi sal, zarząd Muzeum podaje do wiadomości kierowników wycieczek, że można gremialnie to muzeum zwiedzać tylko grupami najwyżej po 30 osób.

KURATORYUM OKRĘGU SZKOLNEGO zawiadamia, że uczniowie (ce) szkół powszechnych, którzy mają zamiar zdawać egzamin wstępny do szkół średnich, otrzymają świadectwa roczne już w dniu 24 czerwca b. r.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Wojciech Chuchla, kapitan W. P., rodem z Błażowej, otrzymał na tut. Uniwersytecie stopień doktora praw.

STOW. B. LEGIONISTÓW POLSKICH. Dnia 4 b. m. odbędzie się w sali Muzeum przemysłowego przy ul. Smoleńsk o godz. 11 rano walne zgromadzenie konstytuujące Ogólno-polski Związek Spółek zarobkowych, których członkami w pierwszym rzędzie są byli wojskowi W. P.

ZJAZD PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO. Otwarcie zjazdu odbędzie się dnia 25 b. m. w Bydgoszczy w naukowym Instytucie rolniczym (Zacisze 8). Dnia 28 b. m. odbędzie się dalszy ciąg posiedzeń w Poznaniu (Uniwersytet). Zapotrzebowanie na mieszkania w Bydgoszczy przyjmuje prof. Bassalik (Zacisze 2), w Poznaniu Dr Celichowski (ul. Dąbrowskiego 17).

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2626-tą Związek Polski im. Kazimierza Puławskiego w Sao Matheus, Parana, Brazylia; 2627-mą dzieci polskie ze szkoły Sióstr Miłosierdzia w Sao Matheus, Parana, Brazylia; 2628-mą Kolonia polska Sao Matheus, Parana, Brazylia; 2629-tą pamięci synów: Edwarda i Henryka — Edward i Marya Poziomscy z dziećmi: Jadwigą i Janem; 2630-tą ród Saryusz Kamockich; 2631-szą Dowództwo 3 Dyw. Legionów, 5 października, 1921 r.; 2632-gą pamięci Dra Tadeusza Kon-Karneckiego — żona; 2633-cią abituryenci gimnazyum św. Jacka w Krakowie z roku 1891 — ku uczczeniu gospodarza klasy, prof. Dra Antoniego Medarda Kaweckiego; 2634-ą oficerowie i szeregowi 3 komp. 6 batal. celnego w Komańczy; 2635-tą grono naucz. i uczniowie państw. II gimnazyum w Tarnowie; 2636-tą funkcyonaryusze policyi państw. pow. włoszczowskiego — ku czci podinspektora Pawłowicza — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

ŚLUB p. Ady Buzekównej z p. Antonim Balcerem, inżynierem górniczym, odbył się 24 maja b. r. w kościele Karmelitów w Krakowie.

Z teatrów krakowskich.

OPERA I OPERETKA. Wczorajsza premiera „Apaszów" wywołała prawdziwy sukces. Tak gra artystów, jak fenomenalne tańce, niewidziane dotychczas u nas, budziły szczery entuzyazm, każdy niemal taniec był wśród entuzyastycznych owacyi bisowych. Jutro, w piątek, qjóa?Gte owacyi bisowych. Dziś, we czwartek, po raz drugi ta znakomita operetka. Jutro, w piątek, opera Halevy'ego „Żydówka", która, dzięki gościnnemu występowi naszego rodaka, p. J. Sobierajskiego, budziła zachwyt.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 1 czerwca: „Walka kobiot".
Piątek 2 b. m.: „Dziady".

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 1 b. m.: „Apasze".
Piątek 2 b. m.: „Żydówka".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 1 czerwca: „Król się bawi".
Piątek 2 czerwca: „Król się bawi".
Sobota 3 b. m.: „Dziewiczy profesor" (premiera).

Ze sportu.

WYPADEK P. KAŁUŻY PODCZAS MATCH'U W SZTOKHOLMIE. Nadeszła dziś wiadomość telegraficzna ze Sztokholmu, że w 27 minucie walki został p. Kałuża, dobrze znany w krakowskich kołach sportowych, raniony w oko i że zastąpił go p. Kaczor.

Wynik match'u Sztokholm contra Cracovii jest: 1 do 0 na korzyść Sztokholmu.

Kronika muzyczna.

Drugi koncert Didura.

Ponownie jeden wyraz zachwytu, entuzyazm bezgraniczny, radosna duma, że to jeden jeszcze z naszych wielkich artystów, którzy sławę Polski po całym sieją świecie. Zaczyna się włoską aryą Montanzziego, później ludowe pieśni w układzie Lipskiego, arya z „Halki" przed zaślubinami, arya Cześnika ze „Strasznego Dworu". Niepodobna rozdrabniać krytycznie wrażenia, ale siła, zamaszystość i cała buta szlachecka rozdźwiękły się jawną mocą, zamajaczył korowód dumnych wąsalów, powstała z martwych zjawa ulubionych postaci: sędziwy Stolnik błogosławieństwem namaszczonem darzył młodą parę, dziarski Cześnik pokręcając swego wąsa, wyzywał na łowy. Serce rosło, dech zapierał piersi, gdy ten potężny organ stwarzał żywą krwią tętniące przeżycia. Uniesienie porwało i artystę. Po skończonej drugiej części programu nikt z publiczności nawet się nie ruszył, sala huczała burzą oklasków, a Didur czuł, że taki zachwyt nie tylko dla jego artyzmu płynie, że się go uwielbia i kocha jak wielkiego rodaka i sam się poddał temu uczuciu. Czuł, że jest wśród swoich, chciał im dać dużo ze siebie, bez zastrzeżeń, bez ceremonii łaskodawcy (a la Sirota ze swojem Trio) i śpiewał, śpiewał jak rozebrzmiała wielostrunna harfa: kolosalny prolog z „Pajaców", Mussorgskyego Balladę o pchle, Aryę Mefistofelesa Boity, Cavatinę z „Fausta" Gounoda, Zaczarowaną królewnę Galla. Przeszedł samego siebie, śpiewał jak jeszcze nigdy dotąd w Krakowie. Cześć ci i chwała, wielki kapłanie sztuki, darz nas jak najczęściej takimi momentami wzlotu w krainę piękna, krzesz święty ogień radosnej dumy i pracuj na chlubę polskiej kultury.

Dr. Melania Grafczyńska.

Nauka, literatura, sztuka.

„TYGODNIK ILUSTROWANY" nr. 22 poświęcony jest w całości rocznicy Mickiewiczowskiej. Ogólny rys „Stulecia Mickiewiczowskiego" daje Z. Wasilewski, J. Kallenbach omawia „Język i styl młodego Mickiewicza", W. Klinger podaje „Niedrukowane, więzienne poezye J. Czeczota", M. Kridl kreśli garść uwag „Na marginesie Darczanki". W dalszej części znajdujemy m. in. sprawozdanie J. Kleinera z najnowszej monografii Ujejskiego o Malczewskim oraz uwagi St. Miłaszewskiego o „Strasznych dzieciach" Rostworowskiego, z okazyi wystawienia sztuki w warszawskich Rozmaitościach. Zozyt zdobi cały szereg ilustracyi, związanych z rocznicą Mickiewiczowską, m. in. zbiór portretów młodego Mickiewicza.

OSTATNI NUMER „ROZWOJU" (z dn. 26 maja) zawiera obfitą i inttresującą treść. Artykuł „Żyd polski w Palestynie" omawia rolę emigrantów żydowskich z Polski i Rosyi w „państwie żydowskiem". W artykule „Zażydzenie handlu w Lublinie" znajdujemy wprost straszne cyfry: firm chrześcijańskich istnieje w Lublinie 792, żydowskich 2.453, czyli, że handel w ręku żydów wynosi 71%. Pozatem całości numeru dopełniają obfite rubryki: „Judaica", „Ze świata" i t. d.

„MYŚL NARODOWA". Tygodnik polityczno-społeczny w Warszawie. „Myśl Narodowa" z d. 27 maja zawiera treść następującą: „Pan Sokolnicki do dymisyi". „Osobliwy rodowód" I. O. Grabowski. „Orderitis progressiwa". N. Anecki. „Danina kulejc". „Lichwa pieniężna". „Puste orzechy". „Kulejące kooperatywy". M. R-ski: „Jaja będą wywożone". „Sprężyste ministeryum". K-ska: „Dla czyjej korzyści panie majstrze?". „Zachwyty". „Najświeższe dowody Stańczyków". n.: „Nowalie z nowych Aten". n.: „Bolszewicy w polskiem ministeryum". Oculum. Ankieta mieszkaniowa.

„PRZEGLĄDU WSZECHPOLSKIEGO" zeszyt majowy zawiera następujące artykuły: „Polityka interesu narodowego" przez Joachima Bartoszewicza. „O zagadnieniach wychowawczych w Polsce współczesnej" przez Lucyana Zarzeckiego. „Kryzys gospodarczy w Anglii przez S. Kozickiego". „Prądy polityczne wśród polskiej młodzieży akademickiej" przez Józefa Potryckiego i „Romantyzm a życie" przez Juniusa. Prenumerata kwartalna 1200 Mk. Adres redakcyi i administracyi: Poznań, św. Marcin 65.

Listy z kraju.

Poświęcenie Lecznicy dla dzieci.

Tarnów, w maju.

Dnia 14 z. m. odbyło się u nas poświęcenie „Lecznicy dla dzieci", urządzonej staraniem Rady miejskiej z inicyatywy Amer. Czerw. Krzyża, a przy pomocy P. A. K. P. D. i Pow. Kom. Pom. dzieciom. Kosztem około 5 milionów marek odrestaurowano baraki na Pogwizdowie i zamieniono ją na bardzo sympatyczny szpitalik. Poświęcenia dokonał ks. Bp. Komar, a wzięli w niem udział: delegat Min. zdrowia, Rada miejska, starosta, władze i goście z różnych sfer miasta. — Zdobyliśmy instytucyę bardzo potrzebną i pożyteczną, której brak dawał się miastu dotkliwie odczuwać. Znalazł się jednak wśród nas ktoś, co i z tego pomyślnego faktu potrafił wziąć asumpt do wypisania w „Wolnem Słowie" artykułu, atakującego burmistrza Tertila za „branie Tarnowa w domenę swej rodziny". Za podstawę posłużył szlachetnemu korespondentowi fakt, że zięć Dra Tertila, podpuł. Goździewski, komendant szpitala rejonowego, zajął się zupełnie bezinteresownie urządzeniem szpitalika i opieką nad chorą dziatwą.

Byle szkalować, byle oczerniać, byle zniechęcać tych, co jeszcze odrobinę idealizmu posiadają. Tylko o żydkach, których tu pełno, nigdy w korespondencyach tego pana niema ani słówka. Nużby ich to uraziło? Z szczególną predylekcyą obrabia on nasze wojsko, karci „nieporządki", ale o tem, że zdemobilizowani oficerowie są na bruku, że oficerowie żonaci nie mogą otrzymać pomieszczeń, że obiecaną w Kasie chorych zdemobilizowanemu oficerowi posadę dano indywidualności czerwonej — o tem nigdy się nie pisze.

Życie „umysłowe" bardzo silnie w Tarnowie rozwinięte: Poza kinem „Apollo" i „Marzenie", czasem idzie się na „Stieglitza" granego przez teatr krakowski. A czytelnictwo prasy? „Kuryerek", „Goniec" i „Wolne Słowo". „Głosu Narodu" w trafikach nie znajdzie, bo „trefny". Można go czytać tylko w Kasynie. K-ra.

Wybory na Węgrzech.

Dokładny wynik wyborów do węgierskiego Zgromadzenia narodowego będzie znany dopiero po dniu 1 czerwca, w którym odbędzie się druga ich serya, a mianowicie wybory tajne po miastach. W dniu pierwszym wyborów jawnych, które odbyły się dn. 28 maja b. r., zwyciężyła oczywiście partya rządowa, trzymając się, jak donoszą dzienniki niewęgierskie, dawno wypróbowanych na Węgrzech metod, a polegających na bezwzględnem gwałceniu wolności przekonań obywateli.

Dnia 28 maja wybrano tedy 82 posłów z bloku rządowego, 1 posła ze Zjednoczenia chrześc. narod., popierającego rząd i 13 posłów z opozycyi, którzy należą do siedmiu rozmaitych stronnictw. Legitymistyczna partya Andrassy'ego nie przeprowadziła ani jednego kandydata. Przepadł także Friedrich, b. prezydent ministrów. W 32 okręgach będą musiały być przeprowadzone wybory ściślejsze, częściowo między kandydatami rządowymi. Socyaliści, którzy dotąd w Zgromadzeniu narodowem nie mieli ani jednego posła, spodziewają się uzyskać 10 mandatów.

Koła rządowe sądzą, że pierwszy dzień wyborów przyniesie im w ostatecznym rezultacie 106 mandatów, a drugi — 70. Opozycya zaś rachuje na, mniej więcej, 80 mandatów.

Swój do swego po swoje.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj zjawiła się w Sejmie delegacya inwalidów z Małopolski, posiadających koncesye na sprzedaż wyrobów tytoniowych, z prośbą o przyrzeczenie sfer rządowych, że interesy inwalidów w razie nieprzyjęcia ustawy o monopolu w niczem nie ucierpią.

Lwów. (A. W.) „Słowo Polskie" podaje list metropolity Szeptyckiego z Kanady, z którego wynika, że **Szeptycki zamierza powrócić ze swojej misyjno agitacyjnej podróży do kraju.**

Lwów. (A. W.) Z miarodajnych sfer kolejowych, na podstawie informacyi u źródeł sowieckich, dowiadujemy się, **że zamknięcie granicy wschodniej dla handlu towarowego jest tylko zarządzeniem tymczasowem władzy sowieckiej,** mającem na celu reorganizacyę „Wniesztorgu". Za parę dni ruch podjęty ma być na nowo.

Wiedeń. P. A. T. Dzienniki poranne donoszą, że na podstawie porozumienia między chrześcijańsko-socyalnymi a wszechniemcami utworzony będzie nowy gabinet, w skład którego wejdą między innymi: jako kanclerz prałat Dr Seitel, jako minister spraw zagranicznych Dr Grünberger, jako minister skarbu August Segur.

Graz. P. A. T. (Węg. B. kor) „Tages Post" donosi z Belgradu, że z okazyi uroczystości weselnych odbędzie się spotkanie premierów wszystkich państw małej ententy. Jak słychać, mają oni zawrzeć na lat 20 traktat ustalający główne wytyczne polityki małej ententy, w szczególności wobec Polski, Bułgaryi i Grecyi.

Hannower. P. A. T. Radio. W Hongkongu wybuchły poważne zaburzenia i ruchy strajkowe. Obawiają się, że rozruchy przybiorą szersze rozmiary, niż w styczniu b. r.

Wiadomości gospodarcze.

Dług państwa zmniejsza się.

Stan rachunków P. K. K. P. z dniem 20 maja b. r. wykazuje, że portfel wekslowy i udzielanie pożyczek zwiększyło się w ciągu 10 ostatnich dni o przeszło 2 i pół miliarda, co jest dowodem, że P. K. K. P. pospieszyła z pomocą kredytom przemysłowym i handlowym, a środków tych nie czerpała z wydanych przez siebie biletów, lecz z innych wpływów, gdyż obieg banknotów zwiększył się tylko o prawie 549 milionów. W pierwszej linii środki te uzyskano ze zmniejszenia się długu skarbu państwa o 3 miliardy, które na ten cel użyto częściowo z wpływów daniny, częściowo zaś ze sprzedaży biletów skarbowych lub innych tytułów. Natomiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o kwotę blisko 867 milionów. Wobec kas państwowych zmniejszyły się zobowiązania o 13.4 miliardów, natomiast wobec firm prawnych i P. K. O. zwiększyły się o 12½ miliarda. Stan waluty wykazuje zwyżkę o 13 milionów prawie, a rachunków zagranicznych nostro o 151.4 milionów według parytetu. Cały stan obcych walut stojących do dyspozycyi P. K. K. P. wynosił 1,125,000.000 wartości parytetowej. Jest to bardzo poważna cyfra zasobów, z których można czerpać w razie potrzeby już to na cele państwowe, jużto dla sfer przemysłowych. Również i kruszce, a w pierwszej linii złoto zwiększyło się o 252.000 marek złotych.

„TARGI WSCHODNIE" W BUDAPESZCIE zostaną otwarte w czasie od 17 do 26 b. m. Będą one wystawą wszystkich gałęzi przemysłu i połączeniem wschodniego i zachodniego przemysłu i handlu. Celem ułatwienia przyjazdu przemysłowcom i kupcom, jakoteż wielkiej liczbie gości z kraju i zagranicy urządzono staraniem magistratu Budapesztu specyalne biuro dla ruchu obcego (Harisbazar 1, pół piętro 2, telefon nr. 2—34 zamiejscowy). Biuro to ma na celu wystaranie się o pokoje dla gości przybywających bądź to w hotelach, bądź w domach prywatnych, jakoteż ułatwianie gościom wszelkich ich potrzeb. Do dyspozycyi interesowanych będą tłomacze na obszarze „Targów Wschodnich", a mianowicie w Dyrekcyi Targów.

Zdążający na „Targi Wschodnie" kupcy i przemysłowcy od dn. 10 b. m. do 22 b. m. bez względu, czy jadą okrętem, czy też koleją, mogą przekroczyć granicę bez wizy. Bliższych wyjaśnień udziela Izba handlowa w Krakowie lub Lwowie, jakoteż konsulat węgierski w Krakowie, Lubicz 21.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie środowego zebrania giełdowego pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych nie przyniosło wybitniejszych zmian. Wczorajsza tendencya utrzymywała się mniej więcej, a oscylacye kursów były nieznaczne. Dolary cokolwiek zyskały na kursie wobec obniżenia szacowań marki niemieckiej w porównaniu z dniem wczorajszym (30 p. w obrotach gotówkowych, około 35 p. w przekazach). Waluty zachodnie i skandynawskie nieco słabsze, korona niem. austr. w przekazach zyskała 1 i pół punktu.

Ruch przekazowy na ogół słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Zmiany pod względem ruchu na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych nie da się skonstatować. Obroty nader ograniczone, przy tendencyi dla niektórych gatunków zniżkowej. Nabywano: Zieleniewski (zniżka), Tepege, P. T. H., Polska Nafta, Parowozy (zniżka), Chodorów.

Szacowania środowe wynosiły: Dolary am. 4000 m., dolary kan. 3.850 m., funty szterl. 17.800 m., frank szwajc. 751 m., frank franc. 365 m., frank belg. 329 m., korona szwedzka 998 m., korona duńska 829 m., korona norw. 724 m., korona czes. 78 m., korona węg. 4 m. 80 f., korona niem. austr. 35 fen., liry 212 m., leje 25 m., marka niem. 14 m. 20 fen., floren holend. 1.520 m.

Przekazy: na Berlin 14 m. 35 fen., na Pragę 78 m. 50 fen., na Wiedeń 37 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 31 maja 1922 r. L. 106

	ofiarow.	żądane	tranzak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3905·—	4000·—	3900·—
„ kanadyjskie	3800·—	3900·—	[illegible]
Franki francuskie	360·—	370·—	365·—
„ belgijskie	325·—	340·—	325·—
„ szwajcarskie	755·—	785·—	755·—
Funty szterlingi	17 800	18 100	17 [illegible]
Marki niemieckie	14·—	14·50	14·[illegible]
Korony austryackie	—·35	—·38	—·3[illegible]
„ czecho-słowackie	78·—	78·—	78
„ węgierskie	4·75	5·10	4·8[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	830·—	860·—	830·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	25·—
Liry włoskie	209·—	212·—	202·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1520·—	1550·—	1520·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2200·—	2400·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	640·—
Elibor Sp. z o. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	4400·—	4600·—	
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	790·—	850·—	—·—
C. Hartwig, Dom eksped.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	4900·—	5600·—	—·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2450·—	2600·—	2595·—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I. - III. em.	1000·—	1300·—	1150·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—		—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1600·—	1700·—	1875·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	700·—	850·—	—·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17 000	18 000	—·—
„Górka" fabryka cementu	5900·—	6300·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	9200·—	9500·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4900·—	5500·—	—·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1950·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	—·—
„Olkos" T. A.	5800·—	6000·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	950·—	—·—
Fabryka przetw. Suszen. w Trzebini	3800·—	4000·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2800·—	3050·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4300·—	4900·—	—·—
Akc. i Raf. cukru w Chodorowie	3200·—	3500·—	—·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400·—	

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy: Berlin 1.92, Holandya 203.25, Nowy Jork 522.50, Londyn 2326, Paryż 47.70, Medyolan 27.30, Bruksela 44.10, Kopenhaga 114.50, Sztokholm 135.50, Chrystyania 94.25, Madryt —, Buenos Aires 199.50, Praga 10.01, Budapeszt 0.65, Zagrzeb 1.85, Sofia 3.87, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.04¾, Austr. korona stempl. 0.05¼.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 4000—3965, sprzed. 3985, kupno 3945. kor. czeskie trans. 78.50. Czeki: Gdańsk trans. 14, sprzed. 14.45, kupno 14.05; Belgia trans. 340—342—338, sprzed. 340, kupno 336; Berlin trans. 14.30—14.35—14.25, sprzed. 14.45, kupno 14.05; Londyn trans. 17900—17925—17875, sprzed. 17975, kupno 17775; N. Jork trans. 4010—3995, sprzed. 4000, sprzed. 3960; dolary drobne trans. —, sprzed. 3980, kupno 3940; Paryż trans. 368.50—367, sprzed. 369, kupno 365; Praga trans. 78¼, sprzed. 77.50, kupno 75.50; Szwajcarya trans. 765, sprzed. 769, kupno 761; Wiedeń trans. 37.50—36.50, sprzed. 37, kupno 36. Milionówka trans. 1450.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracji naszego dziennika od dnia 5 kwietnia do 23 maja br.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

8

Opuściła jasną główkę, a długie, czarne rzęsy przysłoniły do połowy błękity jej oczu. Gdyby mogła tej chwili naręcz najpiękniejszych i najwonniejszych kwiatów rzucić mu do nóg, gdyby mogła w tych kwiatach oddać mu całe serce swoje i życie i wyspowiadać to jedno słowo: „kocham“, gdyby mogła z ust jego brać pocałunki szczęścia!!!

Dlaczegoby nie mogła? Jest przecież młodą i piękną i on jest młody, a miłość do młodych należy.

Odetchnęła szeroką piersią, rozejrzała się po niebie i pomyślała:

— Czemu w tej sekundzie marzeń mych najskrytszych nie spadnie jaka gwiazda i nie wywróży mi szczęścia?... Czyż w wielkim, niezmierzonym niebie nie znajdzie się dla mnie bodaj najmniejsza iskierka łaski?...

Miljardy gwiazd paliły się jasno i cicho i żadnej tam nie wytrąciła moc niewidzialna z przeznaczonej raz orbity, jeno na rozmarzoną duszę Janki padł cień zadumy.

Łowiecki — artysta, ptak wędrowny, dziś tu, jutro tam... a Wykowski — junak w lakierowanych butach i hulaka znany na całą okolicę... Łowiecki — kwiat na pustym ugorze, na wichrze, zważy go kiedyś mróz i deszcze stłuką... a Wykowski — nad przepaścib stoi, ale pan, co bije w pysk zły los i łokciami potrafi się przepchać przez życie... Łowiecki — duch jeno i wielkie serce... a Wykowski — szlachcic o twarzy ogorzałej, zapadłych i mętnych oczach i tęgich muskułach... Ale Łowieckiego już pokochała, a tamten jest jej obojętny...

— Kocham!... — powtórzyła Janka w głębi duszy i przed oczyma zarysował się jej on tak, jak widziała go była na koncercie: wysoki, o wielkich, czarnych oczach... nad prawą skronią kładzie mu się pukiel włosów... Ona siedzi w pierwszym rzędzie tuż przed estradą... on gra i porywa ją i porywa wszystkich, całą salę... ci „wszyscy“ nic ją nie obchodzą... obchodzi ją tylko on! Skończył grać, biją mu brawa i znoszą kwiaty, rzucają zewsząd kwiaty... Tyle kwiatów... ona siedzi nieruchomo i słucha jeszcze muzyki, co przebrzmiała... długo słucha i patrzy w niego... Spojrzał na nią... drgnęła... spojrzał jeszcze raz i usiadł i zaczął grać... gra teraz tylko dla niej... Tak, dla niej!... Nikt jej tego nie powiedział, ale ona wie i na to mogłaby przysiądz, że gra teraz tylko i jedynie dla niej!... Ta muzyka trwa bardzo krótko, jak sen, jak szczęście, ale już wniosła w jej duszę tyle słońca i tyle błękitu wiosennego nieba i tyle woni i tyle uroku i tyle nadziei, że przyszedł jej do głowy zawrót — widzi jeno przed sobą te oczy i czuje, że serce jej bardzo bije...

— Musisz być moim!! — wołała w najgłębszej skrytości ducha i zaciskała małe piąstki, jakby do jakiejś zaciętej walki ze wszystkiem i ze wszystkimi, ktokolwiek ważyłby się stanąć wpoprzek jej drogi.

— Nie wiesz, Janko, — zagadnęła ją nagle pani Gabrynia — dlaczego Wykowski nie był na koncercie?

— Owszem, był — odrzekła — widziałam go...

— A nie witał się, czy może zaszło co między wami?

— Zapewniam panią, że nic nie zaszło, ale był w towarzystwie kilku panów, i zauważyłam, że wszyscy mieli „dobrze w czubach“... nawet nas nie dostrzegł, tak różowo wydawał mu się świat...

I odsunęła od siebie myśl o Wykowskim, a pani Gabrynia dodała po chwili:

— Michał prosił już Łowieckiego na niedzielę do Gruszowa, będzie wiele osób, damy znać i Wykowskiemu... musi się wytłumaczyć...

Ale Jance było to obojętne, jak on będzie się tłumaczył — radość teraz napełniła jej duszę, boć przecie „on“ przyjedzie do Gruszowa! I radaby oto rzucić się na szyję staremu Kubie i całować nożdża cugowych kobył, byle jeno prędzej dostać się do domu — radaby zaćmić wszystkie gwiazdy na niebie i dzień słoneczny rozpalić i znowu coprędzej słońce zagasić i gwiazdy po raz wtóry zaświecić, byle jeno już, już przyszedł ten dzień przyjazdu Łowieckiego, ta utęskniona od niedawna, a przecie tak bardzo oczekiwana niedziela... W radości najwyższej i podnieceniu nerwów jęła tupać nóżkami o dno powozu i tłuc piąstką o piąstkę...

— Tak się czegoś cieszę! — zawołała wreszcie na cały głos i ucałowała panią Gabrynię w rękę.

— Przeczucie bliskiego szczęścia — podchwyciła pani Załuska — będziesz już widać niezadługo nie panną Janką, ale panią Janiną Wykowską...

— Janina Wykowska.. — westchnęła dziewczyna i pojrzała po niebie. W tej chwili przed oczyma jej zapadła łukiem ogromna gwiazda...

— Spełni się... — szepnęła pani Gabrynia ściskając Jankę za dłoń — widziałaś? zgasła nad Gruszowem...

Jankę przeszedł zimny dreszcz, opuściła oczy, a na długich rzęsach zapłonęły jej srebrne łzy.

Miedziana tarcz księżyca wytoczyła się na niebo i teraz dopiero zamajaczył przed jadącymi szeroki okrąg pól. Mgły kładły się po mokradłach i łąkach, że choć gdzie w oddali usadzone kępy drzew wyłaniały się z niej jako widma. Po niebie biła srebrna poświata coraz to szerzej i szerzej i gwiazdy traciły już blask swój i urodę całą — padły się ze dna niebios, jak perły rzucone w wodę. Kobyły, snać blisko już czuły żłób, bo jakoś raźniej zbierały nogi, a do tego stary Kuba przynaglał je. Gościniec błotny był wprawdzie i wyboisty, ale przebłyskiwał do księżyca koleinami i szeroko rozlanemi kałużami.

— Zimno... — szepnęła pani Gabrynia i przygarnęła ku sobie Jankę, ale dziewczyna czuła, że otchłań dzieli ją od tej kobiety. Czy przebędzie tę otchłań? czy za nią nie otworzą się nowe przeszkody, jakie siedm nieznanych rzek i siedm gór i siedm bram?... świat jest tak wielki i życie tak bardzo szerokie i wezbrane, a ona wśród tego oceanu widzi się tak bardzo samotną!

A może on poda jej rękę?

Łowiecki...

Jeśli pokocha, to niezawodnie poda dłoń i będą razem silni! Przetrwają burze, choćby najgroźniejszą i przezwyciężą zły los, choćby najbardziej zawzięty.

Wiara wstąpiła w nią i dziewczyna poczuła się silną i przerastała we własnych oczach ogromy onych topoli, co stoją przy drodze.

A jeśli nie pokocha?...

I nagle na tę myśl skurczyła się i miała wrażenie, że w małości swej i bezsile tonie bez ratunku na dnie wzburzonej szklanki wody. W sercu, w mózgu i wszystkich nerwach uczuła dokuczny ból — coś jęło się buntować w niej i ogarnęła ją pasja jakowaś, że darła-by na strzępy suknie swoje i gryzła-by się do krwi. A potem ogarnął ją żal wielki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Składki nadesłane do Administracji „Głosu Narodu“.

od dnia 5 kwietnia do 23 maja 1922 r.

NA REPATRJANTÓW. Dla uczczenia zmarłego członka Zarządu ś. p. Antoniego Ciska Rada Opiekuńcza w Żołyni 4500 Mk. — Gmina Żołynia 7100 Mk. — Dobrzański, Pilzno 150 M. Dr. Nieć, Kraków 1.000 Mk. — Inż. M. P. 500 Mk. — Jan Piaskowski, Wolbrom 1000 Mk., Zygmunt Lubelski, Kraczkowa 1000 Mk. — Dzieci szkoły żeńskiej w Jaworznie na Pechnika 6.000 Mk. — Ks. Franciszek Łukasiński, Radomyśl Wielki 18.000 Mk. — Gimnazjum żeńskie w Krakowie z okazji imienin Ks. prof. Tomasika 11.430 Mk. — I. Sem. naucz. żeńskie im. Bł. Kingi w Tarnowie wraz z bursą im. św. Jadwigi i Drużyną harcerską im. A. Małkowskiego z okazji imienin ks. katechety 22.500 Mk. — J. Prokopek, Dąbrowa 2500 M. Dr. Franciszek Duda, znalezione 2000 Mk. — Sąd okręgowy karny Mk. 65, jako nieprzyjęta przez Józefa Weresza, należytość świadka.

DLA WETERANA 130-LETNIEGO: Stanisław Bukowski, Przewłoka p. Koprzywnica 1000 Mk. — Józef Szeligmann, Uhnów 500 M. Peszkowska, Przeworsk 200 Mk. — Władysław Biega, Dynów 300 Mk. — Stanisław Bukowski Koprzywnica 1000 Mk. — S. C. 500 Mk.

NA SZPITAL BONIFRATRÓW: Z. C. M. 500 Mk. — O. M. K. 500 Mk.

NA RESTAURACYĘ WAWELU: Ks. Ant. Szewczyk, Radom 30.000 Mk. — Urzędnicy kopalni węgla w Libiążu 60.000 Mk. — Grono naucz. gimn. klas. w Grudziądzu 30.000 Mk. — Ska Akc. elektrowni okręg. Siersza Wodna 60.000 Mk. — Ks. Opyrchalski i Ks. Syc z Jeleśni 30.000 Mk. — Duchowieństwo Dekanatu Bzozowskiego 30.000 Mk.

NA KOMITET AKADEMICKI: Skowron Józef 3.000 Mk. — Peszkowska, Przeworsk 100 Mk. — Urząd paraf., Tymbark 2.627 Mk.

NA SEMINARYUM BISKUPIE: Peszkowska Zofia, Przeworsk 200 Mk.

NA KOLONIE WAKACYJNE W PORĘBIE W.: Dr. J. K. 250 Mk. — Inż. Bromowicz 500 Mk. — Dr. W. E. 250 Mk. — N. N. 152 Mk.

NA ZAKŁAD P. ŻUROWSKIEJ: Ska stolarzy meblowych i budowlanych w Krakowie 5.000 Mk. — O. M. K. 500 Mk. — S. C. 500 Mk. — S. C. dla uczczenia pamięci ojca 500 Mk. — K. S. dla uczczenia pamięci męża 500 Mk. — K. S. 500 Mk.

NA WDOWY I SIEROTY PO POLSKICH ŻOŁNIERZACH: Ska stolarzy meblowych i budowlanych w Krakowie 2.000 Mk.

NA OBIADY DLA BIEDNYCH STUDENTÓW NA RĘCE S. SAMUELI: Ska stolarzy meblowych i budowlanych w Krakowie 2.000 Mk. — S. C. 500 Mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA GRANICY TRZECH ZABORÓW: Przemyślanin 1.000 Mk.

DLA GŁODNYCH POLAKÓW W ROSYI: H. Gorgoniówna 6.000 Mk. — Dobrzański Stef. 500 Mk. — Laberschek 300 Mk. — Czajka Józef 200 Mk. — Bojdecki Z. 200 Mk.

NA KOŚCIÓŁ OPATRZNOŚCI W WARSZAWIE: Urząd parafialny w Lisku 3.150 Mk.

NA GIMNAZYUM W GDAŃSKU: A. i B. Dyakowscy 1.000 Mk. — O. M. K. 500 Mk.

NA DOM DLA MEDYKÓW: Ska akc. elektr. okręg. Siersza Wodna 20.000 Mk.

NA ŻŁÓBEK IM. H. SIENKIEWICZA: O. M. K. 500 Mk.

NA ŻŁÓBEK DZIECIĄTKA JEZUS: S. C. 500 Mk. — K. S. 500 Mk.

NA KUCHNIĘ DLA INTELIGENCYI: Dr. K. Kurkowski, Radłów 1.000 Mk.

NA RODZINĘ SIEROCĄ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: A. S. 185 Mk.

DAR 3-GO MAJA: Zbiórka w kościele paraf., Pilzno 5.327 Mk. — Dzieci szkoły żeńskiej, Pilzno pod przewodn. pp. Kowalskiej i Peszkowskiej za kokardki 12.140 Mk. — XLII. szkoła powsz. im. Lenartowicza 1.725 Mk.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA ŚW. SZCZEPANA W KRAKOWIE: Peszkowska, Przeworsk 200 Mk.

NA TOWARZ. RATUNKOWE: Rychterowa 585 Mk.

NA FUNDUSZ OBRONY LWOWA: M. G. 1.000 Mk.

DLA STARUSZKI, CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH: J. T. 500 Mk. — Ska stolarzy meblowych i budowlanych w Krakowie 1.000 Mk.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie § 32 ustęp 3. i § 40 statutu

BANKU ZIEMSKIEGO DLA KRESÓW

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO W ŁAŃCUCIE

Rada Zawiadowcza zwołuje niniejszem

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

które odbędzie się dnia 24. czerwca 1922 r. o godz. 4-ej po południu w lokalu własnym Banku w Łańcucie.

Porządek dzienny obrad:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z działalności Banku za III. okres administracyjny t.j. za rok 1921 oraz zamknięcie rachunkowe z dniem 31 grudnia 1921 r. (§ 51 a).
3. Sprawozdanie Wydziału Rewizyjnego (§ 52).
4. Udzielenie Dyrekcji i Radzie Zawiadowczej absolutorjum za III. okres administracyjny (§ 51 a).
5. Wniosek Rady Zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku wykazanego w bilansie z dniem 31 grudnia 1921 r. (§ 54).
6) Wniosek Rady Zawiadowczej co do zmiany statutu: a) w kierunku podwyższenia kapitału akcyjnego do sumy 20,000.000 Mkp. czyli o dalszą kwotę 15,800.000 Mkp., ustalenia kursu emisyjnego i terminu korzystania z prawa pierwszeństwa przy nabyciu akcji (§ 6, 9, 51 lit. e, 42), b) w tym kierunku, że będą wydawane akcje zbiorowe w odcinkach po 5, 10, 25 i 50 sztuk (§ 10), c) w tym kierunku, że każda akcja daje posiadaczowi prawo jednego głosu bez względu na ilość posiadanych akcji (§ 47 ustęp 1), d) w tym kierunku, że do ważności uchwał Rady Zawiadowczej potrzebna jest obecność przynajmniej czterech członków oprócz prezesa względnie wiceprezesa (§ 34).
7) Ustalenie marek obecności dla Rady Zawiadowczej, Wydziału Rewizyjnego i Komitetu Wykonawczego (§ 51).
8) Uzupełniające wybory Członków Rady Zawiadowczej (§ 27, § 51 b).
9) Wybór trzech członków Wydziału Rewizyjnego i dwóch zastępców (§ 51 b § 52).
10) Zamianowanie pełnomocnika, któryby był upoważniony do zmiany uchwalonych zmian statutu stosownie do ewentualnego życzenia Władz rządowych, które zmiany te mają zatwierdzić.
11) Wnioski akcjonarjuszów (§ 44).

Akcjonarjusze, którzy chcą wziąść udział w powyższem Zgromadzeniu winni złożyć posiadane akcje wraz z niezapadłymi kuponami, najpóźniej na 8 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w jednej z następujących instytucji:

a) w Banku Ziemskim dla Kresów w Łańcucie,
b) w Banku Przemysłowym we Lwowie, lub też w filiach tego Banku w Krakowie, Rzeszowie, Drohobyczu i Krośnie.
c) w Towarzystwie Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie.

UWAGA: Posiadanie jednej akcji uprawnia do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu. Każdy dalszy jeden głos uzyskuje ten sam akcjonarjusz dopiero przez posiadanie dalszych dwóch akcji. Żaden akcjonarjusz nie może jednak mieć więcej niż 100 głosów bez względu na ilość posiadanych akcji. Akcjonarjusz może wykonywać prawo głosowania osobiście, albo przez pełnomocnika, który również musi być akcjonarjuszem. Małoletni i osoby pod kuratelą się znajdujące głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnicze głosują przez zastępców odpowiedniem pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcjonarjuszem.

Łańcut, dnia 10 maja 1922 r.

Prezes Rady Zawiadowczej
Dr. Stanisław Szlachtowski wlr.

825

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heloksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.